PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, wtorek 21 lutego 1933 r. Nr. 42
ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. Polityka zagraniczna Niemiec. — Polska, Francja a Z. S. R. R. — **Zagadnienia ogólne:** Sprawa rozbrojenia. Wystąpienie Pierre Cot'a. — Nowy układ państw Małej Entente'y. — Sytuacja polityczna na Litwie. — Sytuacja polityczna w Rumunji.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

Deutsche Allg. Ztg. 21.II zamieszcza artykuł gen. Helfritz'a p .t. „Generaloberst v. Beseler und Polens Befreiung", w którym autor dowodzi, że pamiętniki Bülowa dotykają również sprawy ogłoszenia niepodległości Polski, lecz przedstawienie roli gen. Beselera nie odpowiada rzeczywistości. Beseler bynajmniej nie może być posądzony o łatwowierne ufanie Polakom, ponieważ główne decyzje co do Polski wyszły od rządu niemieckiego, a komenda główna wydała odpowiednie zarządzenia jeszcze przed przyjściem do niej gen. Hindenburga i Ludendorfa. Beseler nie łudził się również co do tworzenia armji polskiej, gdyż podkreślał, że to zajmie dłuższy czas, tembardziej, że marsz. Piłsudski opowiedział się przeciw tworzeniu armji przy pomocy Niemiec.

Deutsche Allg. Ztg. 21.II w art. wst. p. t. „Hitler und Versailles" pisze, — że wewnętrzne wzmocnienie państwa jest pierwszym warunkiem dla prowadzenia skutecznej polityki zagranicznej. „Gdy niedawno polski minister spraw zagr. Beck — pisze autor — oświadczył, że przy pomocy mów nie można zmieniać granic między państwami, to sądzimy ze swej st. ony, że Hitler całkowicie podziela ten pogląd. Walka przeciw komunistycznej partji w Niemczech nie zaciąży na stosunkach Niemiec do Rosji i podobieństwo ideologji narodowych socjalistów do ideologji faszyzmu nie doprowadzi wcale do przymierza z Włochami. Lecz rząd Rzeszy będzie za zgodą narodu wyłamywał jedną cegłę po drugiej z więzienia wersalskiego. Nie dopuszcza się on przez to wcale zamachu na pokój świata, lecz przeciwnie, stara się według najlepszego rozumienia służyć temu pokojowi".

Nation Belge 19.II w koresp. z Warszawy p. n. „La Pologne resolue à faire front" pisze o ostatnim wywiadzie Hitlera. Korespondent zaznacza, że oświadczenie Hitlera, chociaż następnie sprostowane oficjalnie, musiało naturalnie wywołać niepokój w społeczeństwie polskiem. Minister Beck bardzo słusznie skorzystał z okazji odpowiedzenia kanclerzowi niemieckiemu, wygłosił on spokojne, lecz energiczne przemówienie w komisji sejmowej o stosunkach niemiecko - polskich. Oświadczenie min. Becka zbiegło się z podpisaniem nowego paktu Małej Entente'y; są to dwa ostrzeżenia, które pokażą Niemcom i ich stronnikom rewizjonistycznym, że Polska nie pozwoli, by ją zrobiono ofiarą.

POLSKA, FRANCJA A Z. S. R. R.

Izwiestja 19.II podnoszą w art. wst. znaczenie wejścia w życie paktu nieagresji francusko-sowieckiego. Pomiędzy Francją a ZSRR., jak również pomiędzy tym ostatnim a Polską niema żadnej specjalnej sprzeczności. Istnieją tylko przeciwieństwa pomiędzy systemem kapitalistycznym a socjalistycznym, nie większe jednak, niż te, które dzielą Związek sowiecki z wszystkiemi innemi państwami. Sowiety nie żywią wrogich uczuć względem żadnego państwa. Jeżeli pomiędzy Paryżem a Moskwą stosunki nie były takiemi, jakiemi być mogły, odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada na te koła francuskie, które nie chciały uznać faktów dokonanych i z niemi się pogodzić. Dziennik wyraża nadzieję, że zawarcie paktu nieagresji przyczyni się do zbliżenia gospodarczego Francji i Z.S.R.R.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA. WYSTĄPIENIE PIERRE COT'A.

La République 19.II w art. A. Bayet'a twierdzi, że prawicowa prasa we Francji napada na Pierre Cot'a z powodu jego wystąpienia genewskiego dla tego, że „miał on odwagę przyznać, że Francja jest usposobiona pokojowo i szczerze pragnie rozbrojenia". Dziennik uważa, że przemawiając w ten właśnie sposób Cot oddał doniosłą usługę swej ojczyźnie, ponieważ opinja swiata uważała, że Francja nie pragnie szczerze rozbrojenia, a tylko symuluje pokojowość. Ta właśnie opinja powodowała odosobnienie polityczne Francji.

L'Echo de Paris 20.II w artykule H. Domélier'a twierdzi, że liczni senatorowie wystąpili z surową naganą dla Pierre Cot'a z powodu jego przemówienia w Genewie i że senatorowie ci uważają odwołanie go z Genewy za konieczne. Wogóle w senacie istnieje przekonanie, że człowiek z ideologją Pierre Cot'a, która nie da się pogodzić z myślą o bezpieczeństwie, nie nadaje się na delegata Francji na konferencję rozbrojeniową. Daladier będzie zmuszony wytłumaczyć się przed senatem z pobudek, jakie spowodowały nominację Pierre Cot'a, w przeciwnym razie senat zdecydowany jest głosować przeciw wszelkiej redukcji budżetu wojskowego, nawet wtedy, gdyby to miało pociągnąć za sobą postawienie na porządku dziennym kwestji zaufania.

Echo de Paris 20.II, omawiając kwestję dostaw samolotów włoskich Węgrom, stwierdza m. inn., że Briand prowadził politykę niemiecką, Herriot zaś politykę anglo-saską. Gdyby Herriot, który chciał płacić długi Stanów Zjedn. A. P., miał znów ująć władzę — to Francja prowadziłaby prawdopodobnie politykę sowiecką. Paul - Boncour natomiast nie prowadzi żadnej polityki, stwierdza ironicznie dziennik. Wysyła do Genewy Cot'a, który z miną uprzejmą i zadowoloną znosi „kopniaki" delegata rządu Hitlera. Dziennik kończy zapytaniem, kiedy Francja zdobędzie się nareszcie na politykę francuską.

Le Matin 20.II w korespondencji z Berlina Ph. Barrès'a, twierdzi, że mowa Pierre Cot'a znalazła silny odźwięk w niemieckiej opinji publicznej, która stara się wyzyskać do ostateczności ten ustęp przemówienia, gdzie delegat Francji uważał za stosowne uznać protesty Rzeszy przeciw traktatom za uzasadnione. Łatwo jest przewidzieć — dodaje dziennik — że Nadolny otrzyma zlecenie trwania nadal przy wymaganiach Niemiec, co jest równoznaczne z żądaniem zbrojenia się i nietykalnością Reichswehry. Wobec tego wszystkie usiłowania przekonania Niemiec, iż nie mają racji, spełznąć muszą na niczem.

Le Journal 19.II w genewskiem sprawozdaniu St. Brice'a twierdzi, że przemówienie Pierre Cot'a musiało spowodować konsternację wśród delegacji niemieckiej, ponieważ przemówienie to przekraczało najśmielsze marzenia niemieckie o ustępstwach Francji w dziedzinie rozbrojenia.

NOWY UKŁAD PAŃSTW MAŁEJ ENTENTE'Y.

The Mornig Post 18.II, omawiając w art. wst. nowy statut Małej Entente'y, wyraża przekonanie, że będzie on potężnym nowym czynnikiem w dziele stabilizacji Europy.

The Manchester Guardian 18.II w ar. wst. omawia nowy sojusz państw Małej Entente'y i podkreśla, że ministrowie spraw zagranicznych trzech państw nietylko odnowili wszystkie istniejące już umowy, lecz stworzyli instytucję, która niema precedensu w historji. Autor podaje opis zakresu działalności „Stałej Rady" i zaznacza, że na podstawie wspólnej polityki zagranicznej utworzono międzynarodową organizację tak potężną, jak przedwojenne Austro-Węgry i daleko lepiej uzbrojoną. Jest rzeczą jasną, iż takie nadzwyczajne środki nie są wynikiem zwykłych sytuacyj. Europa niedomaga fizycznie i moralnie. Rewelacje ostatnich miesięcy wykazały światu, że ci, którzy pragną rewizji terytorjalnych układów, przygotowują się do poparcia swych żądań siłą. Nieustająca kampanja prasowa we Włoszech przeciwko Jugosławji, a w Niemczech przeciwko Czechosłowacji już sama przez się mogłaby wywołać niepokój. Szmuglowanie broni i aeroplanów z Włoch do Węgier musiało zaniepokoić największych pacyfistów. Autor omawia posunięcia Włoch i podkreśla, że w wyniku tej polityki Francja, Belgja i Polska zajęły bardziej nieustępliwe stanowisko w sprawie rozbrojenia, zaś Mała Entente'a nie została rozbita, przeciwnie, nastąpiła jej konsolidacja. W zakończeniu autor podkreśla, że przyszłość nowego porozumienia będzie zależała od polityki, jaką te państwa będą prowadziły. Jeśli przyczyni się ona do zajęcia przez Jugosławję bardziej agresywnego stanowiska wobec jej obywateli nie Serbów, wówczas porozumienie minie się z celem, dla którego powstało. Jeśli ma się uniknąć gwałtownej rewizji układów terytorjalnych, to ci, którzy się łączą, celem utrzymania tych układów, muszą uznać swe zobowiązania traktatowe wobec mniejszości narodowych. Muszą pamiętać o tem, że polityka Jugosławji wobec jej obywateli nie-Serbów szerzy rewizjonizm w większym stopniu, niż 20 armij.

Journal de Genève 19.II zamieszcza art. wstępny Wickham Steed'a, w którym autor omawia obecnie podpisany układ państw Małej Entente'y. Autor zaznacza, że właściwym inspiratorem, a nawet pierwotnym twórcą tego układu był prezydent Masaryk, który już w 1917 r. porozumiewał się z Take Jonescu co do takiego przyszłego porozumienia. Projekt Masaryka zrealizował w 1921 r. Benesz przez zawarcie traktatów z Rumunją i Jugosławją. W ciągu 10-ciu lat swego istnienia Mała Entente'a okazała swą żywotność, przeciwstawiając się próbom zmian w istniejącym politycznym ukształtowaniu Europy. Podpisanie obecnego układu państw Małej Entente'y jest jakgdyby konfederacją dyplomatyczną, która wytworzyła nowe mocarstwo z 48 miljonami ludności, z którem w sprawach obrony pokoju będą się musiały liczyć wiel-

kie mocarstwa. Autor robi uwagę, że dla nadania siły tej nowej organizacji koniecznem jest uporządkowanie wewnętrznych stosunków politycznych w państwach, z których się ona składa; chodzi tu o Rumunję i Jugosławję. Steed pisze, że została dokonana rzecz zbawienna i pożyteczna, nakładająca pewne zobowiązania, których wypełnienie jest konieczne wobec faktu, iż Europa i świat stanęły obecnie pod względem politycznym na zwrotnym punkcie.

General Anzeiger 20.II (Frankfurter n/M.) w art. wst. pisze, że Polska z niezbyt wielką chęcią odnosi się do nowozawartego układu Małej Ententy, gdyż nie ufa Francji i dlatego waha się jeszcze. Autor układ ten nazywa ironicznie Lokarnem wschodniem.

Le Temps 20.II twierdzi, że prasa hitlerowska i faszystowska widzi w reorganizacji Małej Entente'y jedynie pretekst do manifestowania wściekłości, o jaką przyprawia ją nowy ten pakt i stara się przedstawić go, jako nowy instrument do wywołania wojny zorganizowanej przez Francję. Tymczasem chodzi tu jedynie o sojusz o charakterze czysto defensywnym i zgodny najzupełniej z zasadami Ligi Narodów. Anglicy bardzo czuli na niebezpieczeństwo wplątania się do polityki, która mogłaby okazać się ryzykowną, zajęli w danym wypadku zupełnie słuszne stanowisko. Prasa angielska uważa nową organizację Małej Entente'y za gwarancję utrzymania obecnego porządku rzeczy w Europie.

Wozrożdienje 17.II pisze w art. wst., że emigranci rosyjscy witają z radością decyzję rządów państw Małej Entente'y zacieśnienia łączących je węzłów. Jest to akt samopomocy. Do tak wzmocnionej Małej Entente'y będą mogły zgłosić akces inne państwa, a w pierwszym rzędzie Polska. Nowy związek państw stanowi pewnego rodzaju mocarstwo 45 milj. ludności. Będzie on stanowił potężną ostoję zarówno przeciwko naporowi komunizmu od Wschodu, jak imperjalizmu włosko-węgiersko-niemieckiego od Zachodu.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Prasa litewska rządowa z 17.II poświęca wiele miejsca uczczeniu 15-ej rocznicy niepodległości państwa litewskiego. Natomiast dzienniki opozycyjne ograniczają się jedynie do krótkich wzmianek, a organ ludowców „Lietuvos Žinios" pominął wszystkie obchody zupełnem milczeniem, nie zamieszczając o nich żadnej wzmianki.

Lietuvos Aidas (rząd.) zamieszcza treść obszernego okolicznościowego przemówienia prez. Smetony, wygłoszonego w radjo kowieńskiem. W przemówieniu tem prezydent litewski poruszył trzy etapy życia niepodległej Litwy: okres „Taryby" (Rady Narodowej), sejmów i ostatni t. zw. „prezydencki". Omawiając pierwsze dwa etapy, prez. Smetona podniósł nieprzyjazne stanowisko Niemiec wobec zabiegów działaczy litewskich o uzyskanie niepodległości przez Litwę, dalej wskazał na nieudolność ówczesnych rządów litewskich, które nie potrafiły utrzymać się w Wilnie przed napadającemi siłami bolszewickiemi i zmuszone były do natychmiastowego wycofania litewskich sił zbrojnych po opuszczeniu tego miasta przez Niemców; wreszcie prez. Smetona kilkakrotnie wskazywał na „ustawiczne przeszkody", jakie ówczesne rządy litewskie napotykały rzekomo ze strony Polaków i komunizującej ludności Litwy i Wileńszczyzny. Zdaniem prez. Smetony, Litwa uczyniła wielkie postępy zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej, jako też w dziedzinie polityki wewnętrznej państwa dopiero po przewrocie z 17 grudnia 1926 r. Sprawa wileńska, aczkolwiek nie została jeszcze definitywnie rozstrzygnięta na korzyść Litwy, to jednak została przez orzeczenie Trybunału Haskiego postawiona w przychylnej dla Litwy płaszczyźnie, dlatego też prez. Smetona żywi nadzieję, że Litwa Wilno odzyska z rąk polskich. Jako wielkie zwycięstwo Litwy na terenie międzynarodowym prezydent uważa rozstrzygnięcie przez Trybunał Haski na korzyść Litwy sprawy kłajpedzkiej. Co się tyczy kryzysu gospodarczego, którego nie uniknęła również i Litwa, to — zdaniem prez. Smetony — Litwa jest państwem zbyt małem, by mogła uczynić cokolwiek w kierunku zlikwidowania tego kryzysu, będącego skutkiem kryzysu ogólnoświatowego; mimo to należy dążyć do złagodzenia tego kryzysu, nie da się to jednak uczynić bez konsolidacji całego społeczeństwa Litwy dokoła podniesienia pracowitości, sprawiedliwości i ofiarności.

Rytas (ch.-dem.), podając krótki opis przebiegu uroczystości, podkreśla m. inn., że w dniu święta narodowego Litwy odbyła się w Teatrze Państwowym premjera opery J. Karnovicziusa „Grażyna", osnutej na tle poematu Adama Mickiewicza tej samej nazwy.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Prasa sowiecka 19.II zamieszcza depeszę Tassa z Warszawy o sytuacji w Rumunji. W ciągu kilku godzin komunikacja pomiędzy Warszawą a Bukaresztem była przerwana. Wiadomości z Wiednia o ruchu rewolucyjnym i o barykadach na ulicach Bukaresztu, wywarły w Warszawie wielkie wrażenie. Depesza powtarza za „I.K.C." alarmujące telegramy o sytuacji w Rumunji.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.